

Zenon Kachnicz

CO NAPRAWDĘ BYŁO PRZYCZYNĄ ŚMIERCI ADAMA MICKIEWICZA?

Kiedy w 1853 roku rozpoczęła się wojna krymska, w której po jednej stronie stanęła Rosja, po drugiej Turcja, Anglia i Francja, wydawało się, że szanse Polaków na odzyskanie wolności poważnie wzrosły. Pomysł stworzenia u boku Turcji polskich oddziałów do walki z caratem wydawał się rzeczą oczywistą.



Na zdjęciu Adam Mickiewicz

Źródło: zyciorisy.info › adam-mickiewicz

Nad Bosforem od lat działał pisarz i polityk Michał Czajkowski, niegdyś agent przywódcy emigracyjnych konserwatystów, księcia Adama Czartoryskiego, który w 1849 roku przyjął islam, wstąpił na służbę turecką i przybrawszy imię Sadyka Paszy, otrzymał stopień generała. Wysunął on projekt utworzenia dywizji tak zwanych kozaków sułtańskich, złożonej po części z uchodźców z rosyjskiej Ukrainy, po części zaś z Polaków. Przeciwstawiał się natomiast forsowanym przez demokratyczny odłam Wielkiej Emigracji planom powołania legionu polskiego pod dowództwem zwolennika lewicy, generała Józefa Wysockiego.

W rozgrywce tej brała jeszcze udział trzecia strona- wysłannicy Czartoryskiego. Pozornie współpracując z Czajkowskim, w rzeczywistości pragnęli go pominąć, gdyż nie mogli mu wybaczyć, że przeszedł na mahometanizm. Szanse porozumienia były niewielkie, ze szkodą dla sprawy polskiej.

Mediacji podjął się jednak Adam Mickiewicz, ceniony i szanowany przez wszystkich. Starzejący się poeta wielokrotnie angażował się w różne inicjatywy polityczne i militarne, które zdawały się prowadzić do wyzwolenia ojczyzny. Nic więc dziwnego, że podjął się niełatwej misji na Bliski Wschód. Z podróży do Stambułu (dawnego Konstantynopola) miał już jednak nie powrócić.

11 września 1855 roku poeta opuścił Paryż; drogę do Marsylii odbył zbudowaną niedawno koleją. Towarzyszył mu Władysław Czartoryski, syn księcia Adama. Dalsza podróż statkiem przez Morze Śródziemne minęła spokojnie. 22 września poeta zszedł na ląd w stolicy Turcji. Rozpoczął rozmowy z polakami mieszkającymi nad Bosforem; widział się też z dyplomatami- przedstawicielami antyrosyjskiej koalicji.

Po kilku dniach wyruszył w drogę, by odwiedzić obóz kozaków sułtańskich dowodzonych przez Sadyka Paszę. Znajdował się on w okolicach Burgas, na terenie dzisiejszej Bułgarii. Przyjęcie było bardzo serdeczne, choć warunki higieniczne fatalne. Jedzono nieświeżą baraninę i stęchłe wędliny, nie gardząc przy tym alkoholem. Niebawem Mickiewicz poczuł się źle. Zaczęły go męczyć uporczywe biegunki, przypominające objawy dyzenterii. Starał się bagatelizować te dolegliwości, tłumacząc je niesprzyjającym klimatem. Skrócił jednak swój pobyt w obozie wojskowym i 18 października wrócił drogą morską do Konstantynopola.

Tam nadal chorował; przyjaciele i znajomi z niepokojem spostrzegli, że bardzo osłabł. Pielęgnował go cały czas sekretarz i wielbiciel, Armand Levy. Zamieszkali w ubogiej dzielnicy miasta; na ulicach leżały sterty odpadków, w domach roiło się od myszy, szczurów i robactwa. Mimo to pierwszych dniach listopada Mickiewicz poczuł się lepiej.

23 listopada ponownie poczuł się słabo. Musiał odwołać wizytę u ambasadora angielskiego. Dwa dni później odczuł poprawę, ale teraz dolegliwości jelitowe zaczęły męczyć Armanda Levy. Wydawało się, że po raz kolejny obaj cierpieli na męczącą, lecz niegroźną niestrawność.

25 listopada poeta zjadł dość obfity obiad (kurę) i wypił pół butelki wina. Następnego dnia nastąpił atak gwałtownej choroby. Pojawiły się mdłości i wymioty, a po nich straszliwe bóle. W południe chory nie miał już sił, by wsadzić się do łóżka, gdy zaś spróbował to zrobić, upadł i doznał silnej kontuzji głowy. Wezwano lekarzy.

Owego Dramatycznego popołudnia 26 listopada 1855 roku zjawilo się ich aż czterech, głównie Polaków praktykujących w Konstantynopolu. Nie byli zupełnie zgodni co do diagnozy, za najbardziej prawdopodobną uznali jednak niezwykle gwałtowną postać cholery. Stan poety pogarszał się z minuty na minutę. Nie było mowy o skutecznych lekarstwach; podawano tylko środki uśmierzające ból. Początkowo jeden z medyków nie chciał ich zapisać, gdyż przewidywał rychłą śmierć pacjenta i obawiał się oskarżeń o jego otrucie.

Około dziewiątej wieczorem Mickiewicz zmarł. Wieść o jego zgonie rozeszła się lotem błyskawicy po polskiej kolonii w Stambule; dziesiątki osób pragnęły ujrzeć zwłoki twórcy *Konrada Wallenroda* i pożegnać go. Nie zapomniano przy tym o sfotografowaniu łoża śmierci i sporządzeniu gipsowej maski pośmiertnej. Następnego dnia zarządzono balsamowanie ciała i podjęto starania, by przewieść je do Francji. Życzeniem zmarłego było bowiem, aby oddać go żonie i dzieciom.



Na zdjęciu zwłoki Adama Mickiewicza. Konstantynopol, 27 listopada 1855 r. Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie / autor: magwil.lt/wPolityce.pl

Pojawiły się jednak poważne trudności, ze względu na przepisy sanitarne. Cholera budziła lęk; jej ofiary zwykle grzebano, niszczone ich odzież i przedmioty, których dotykały. Na Bliskim Wschodzie jednak łatwo można było ominąć najsurowsze nawet zarządzenia. Jeden z lekarzy wystawił akt zgonu, w którym była mowa o „skomplikowanej chorobie” i o urazie głowy. Mimo to na zezwolenie trzeba było czekać bardzo długo.

Francuzi byli ostrożniejsi niż Turcy. Dopiero 9 stycznia 1856 roku trumna ze zwłokami Mickiewicza przybyła do stolicy Francji. Uroczysty pogrzeb odbył się 21 stycznia, na polskim cmentarzu w Montmorency pod Paryżem. W kondukcje żałobnym szły tłumy emigrantów.

Mimo że od śmierci Adama Mickiewicza minęło wiele lat, to wciąż jej przyczyna pozostaje do końca nieznana. Na jego śmierci mogło zależeć Rosjanom, oraz przeciwnikom politycznym z kręgu emigracji, a okoliczności zgonu mogą wskazywać na otrucie.

Ciekawostki o Adamie Mickiewiczu

Adam Mickiewicz miał około 163 cm wzrostu.

Wiele miast w Polsce oraz niektóre miasta europejskie związane z życiem Adama Mickiewicza ma ulice, parki, place oraz budynki publiczne nazwane jego imieniem.

Jego pomniki znajdują się nie tylko w Polsce, ale i na Ukrainie, Litwie, Białorusi, w Rosji, Francji, Czechach, Niemczech i Bułgarii. Pomnik Adama Mickiewicza w Krakowie

W ciągu swego życia zmieniał miejsce zamieszkania przeszło czterdzieści razy.

Wiele wskazuje na to, że był czynnym masonem. Według źródeł osiągnął w strukturach tej organizacji stopień czeladnika.

Do legend przeszły jego romanse, szczególnie fakt odbywania takowych w obecności jego partnerki życiowej.

Okazuje się dzięki studiom jego dzieł, że był pod szczególnym wpływem twórczości Goethego.

Wymieniany jest jednym z nich obok Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego, ponieważ uważany jest za największego twórcę i poetę polskiego romantyzmu, jeden z Trzech Wieszczów, którym przypadło w udziale prowadzić intelektualnie i duchowo Polaków.

Walczył słowem, był to jego wielki oręż. Natomiast był to też główny zarzut jego przeciwników, ponieważ nie brał on udziału zbrojnego w powstaniu listopadowym.

Litwini, Polacy, Białorusini – członkowie tych nacji przyznają się do Adama Mickiewicza, jako do swojego własnego wieszca narodowego.

Źródło: <https://zyciorysy.info/adam-mickiewicz/> / [Zyciorysy.info](https://zyciorysy.info)

Humory z zeszytów szkolnych

Mówiąc ogólnie o Mickiewiczu – był to człowiek bardzo zdolny, i to do wszystkiego.

Kiedy Adam Mickiewicz zawiódł się na kobiecie, wtedy wziął się za Pana Tadeusza.

Mickiewicz opisuje przyrodę ojczyzną barwnie, kształtnie i odruchowo.

Do ludowości w balladach Mickiewicza zaliczamy nie tylko pojawienie się rusałki, ale i również jęki chłopca pod jaworem.

Zosia, pasterka z II części "Dziadów", przebywała w czyścicu, gdyż za życia nie chciała się pieścić z chłopcami, o czym powinny pamiętać nasze koleżanki.

Dziady, jak sama nazwa wskazuje, powstały w Moskwie.

Życie w Soplicowie. W domu sędziego panowały obyczaje wzorowe: goście parami wchodzili do pokoju, parami siadali do stołu i parami szli spać.

Soplica to był prostak, lecz czuł wdzięk swojego przyrodzenia.

Pod habitem Soplica prowadził tajną działalność.

Ksiądz Robak strzelił do niedźwiedzia, który zwał się z hukiem i nie czekając na oklaski pobiegł do domu.

Tadeusz myślał, że owa panna za stołem to dziewczyna, ale to niestety była Telimena.

Pan Tadeusz w ogóle nie gustował w starszych kobietach, lecz jednak pewnego razu, dzięki mrówkom przejrzał na oczy.

Gdy Tadeusz wszedł w Zosię, ona miała wianek tylko na głowie.

Gerwazy wyciągnął szablę i strzelił.

Gustaw, chcąc zaimponować Anieli, ukazuje jej swoje wdzięki.

Cześnik, mówiąc "mocium panie", wymachiwał nie tylko szabelką.

Źródło: [Culture.pl](https://culture.pl)